

120. ROCZNICA STRAJKU DZIECI WRZESIŃSKICH

Germanizacja szkolnictwa Wrzesińska szkoła katolicka przed wybuchem strajku

cz. 2/4

W epoce zaboru pruskiego, od 1793 roku szkolnictwo elementarne (podstawowe) pod nadzorem państwa oparte było nadal na zasadach wyznaniowych, ale w 1825 roku wprowadzono powszechny obowiązek szkolny i dopiero wobec okresu przypadającego po tym roku można używać określenia szkolnictwo powszechne.

W 1839 roku w ówczesnym powiecie wrzesińskim było na wsiach 30 szkół katolickich, a w miastach trzy takie placówki (we Wrześni, Miłosławiu i Żerkowie). Do końca epoki zaboru liczba szkół w miastach pozostawała niezmienna, rosła natomiast liczba szkół wiejskich.

Szkoła pod zaborem pruskim od początku miała być narzędziem germanizacji, ale początkowo uczyli w niej po polsku polscy nauczyciele. Pierwsza fala germanizacyjna pojawiła się w okresie po powstaniu listopadowym, jednak prawdziwy germanizacyjny przełom nastąpił w 1872 roku po zjednoczeniu Niemiec, kiedy weszła w życie ustawa o nadzorze szkolnym. Dotychczas funkcje nadzoru nad szkołami pełnili duchowni, najczęściej proboszczowie, teraz szkolnictwo elementarne znalazło się pod kontrolą państwa.

Na szczeblu powiatu nadzór mieli pełnić mianowani przez władze powiatowi inspektorzy szkolni (Kreis Schulinspektor). Pierwszym powiatowym inspektorem szkolnym we Wrześni od 1873 roku był Hippauf. Nowościami wprowadzonymi do szkół przez inspektora były powiatowe konferencje nauczycieli oraz coroczne regularne tzw. popisy, czyli swego rodzaju lekcje otwarte połączone ze sprawdzeniem, publicznym pokazaniem i egzaminem z tego, czego dzieci nauczyły się w ciągu roku szkolnego. Jednak już w latach 80. popisy były krytykowane jako niepokazujące prawdziwej wiedzy i umiejętności uczniów, ponieważ były wcześniej przygotowane i reżyserowane. W maju 1877 roku nowym wrzesińskim szkolnym inspektorem powiatowym został przybyły z Malborka nauczyciel gimnazjalny Hecbert, który kontynuował działania poprzednika.

Oprócz nadzoru realizowanego z ramienia państwa przez inspektora przy szkole działał także społeczny organ nazywany dozorem szkolnym,

w którym zasiadał proboszcz i kilku innych znaczących obywateli. W 1873 roku dozór szkolny we Wrześni składał się z lekarza Melchiora Pernaczyńskiego, architekta Ksawerego Stelmachowskiego, proboszcza Floriana Stblewskiego i oberżysty Plucińskiego.

Wrzesińska szkoła katolicka od początku zajmowała budynek przy ulicy Kościelnej (Katholische Kirchstrasse, dziś Dzieci Wrzesińskich 13). W 1872 roku została ona opisana w następujący sposób (fragment z „Dziennika Poznańskiego” z 7 września): *Szczęśliwszego położenia szkoły jak w naszym miasteczku niełatwo kto znajdzie! Budynek szkolny, dość wielki, rozciąga się na szerokiej, pięknej ulicy. Naokoło otaczają go szanowne, bo stare chaty. Z sąsiedniego podwórza wytryska nigdy nie wysychający strumień cuchnącej wody. Naprzeciw szkoły knajpa! Zajrzyjmy do wnętrza szkoły. Na dole dwie najniższe klasy, ciasne, w nich główek jak makówek, nie dziw więc, że po dwóch godzinach nauki parne, duszne powietrze zmitręży i osłabi dziatki a w końcu i nauczyciela. Rzeczywiście warunki nauki w szkole były trudne z powodu ciągle rosnącej liczby dzieci i nienadążającej za potrzebami liczby nauczycieli.*

Posady nauczycielskie nie były równe – nauczyciele byli stopniowani i stosownie do tego wynagradzani, a różnica w wynagrodzeniu była znaczna – pierwszy nauczyciel (na którym spoczywały też dodatkowe obowiązki) zarabiał znacznie więcej niż inni. Ogólnie nauczyciele zarabiali mało i to było przyczyną notorycznych braków w obsadzie szkół, nierzadkie było też występowanie nauczycieli z zawodu. Jedna z klas liczyła w 1876 roku znacznie ponad 100 uczniów, z których większość musiała w czasie lekcji siedzieć na podłodze. Taki stan rzeczy trwał jeszcze w końcu roku szkolnego 1876/1877.

Od lat 80. nauczanie wszystkich przedmiotów w szkole odbywało się

już tylko w języku niemieckim, obojętnie czy nauczycielem był Niemiec czy Polak, co sprawiało uczniom znaczną trudność, bo w domu czy na ulicy posługiwali się językiem polskim. To z kolei nie sprzyjało uzyskiwaniu przez większość uczniów dobrych wyników w nauce. Język polski został ze szkoły usunięty, za wyjątkiem nauki religii.

W roku szkolnym 1881/1882 we wrzesińskiej szkole katolickiej uczyło się 519 dzieci a w roku szkolnym 1887/1888 już ponad 600 w ośmiu oddziałach. Nauki udzielało sześciu nauczycieli mężczyzn: pierwszym (głównym) nauczycielem był Polak Andrzej Jarosz, pozostałe posady zajmowali Polacy – Stefan Jarosz, Józef Krukowski i nauczyciel Janusz oraz Niemcy – zniemczony Polak Felix Koralewski i Kölscher. Ci ostatni nie byli jednak pierwszymi Niemcami uczącymi w katolickiej szkole wrzesińskiej. Był nim natomiast prawdopodobnie, zatrudniony już w 1876 roku, inny nauczyciel, nierozumiejący ani słowa po polsku i nieumiejący postawić po polsku najprostszego pytania.

W latach 90. liczba posad nauczycielskich (w olbrzymiej przewadze byli to jednak Niemcy) zaczęła wreszcie, w zadowalającym w tamtych czasach tempie, rosnąć. W 1895 roku wszedł do nauczania w szkołach katolickich w całym Wielkim Księstwie Poznańskim (Provinz Posen) polski katechizm autorstwa wrześnianina z urodzenia, ks. arcybiskupa Edwarda Likowskiego.

W okresie złagodzenia kursu germanizacji po odejściu kanclerza Bismarcka, w 1891 roku dwaj nauczyciele wrzesińskiej szkoły katolickiej, Stefan Jarosz i Józef Krukowski, uzyskali zgodę od władz oświatowych na nauczanie w szkole języka polskiego jako przedmiotu. Być może była to reakcja wrzesińskich władz oświatowych na wydarzenia, które opisywał „Dziennik Poznański” (z 26 kwietnia 1890 roku): *Z Wrześni donoszą o karach sądowych, jakim tam w ostatnim czasie uległo wiele osób za obrazę nauczyciela. [...] Jednego z tamtejszych mistrzów szewskich skazano na 45 marek kary lub 15 dni więzienia a jego córkę na 21 marek kary lub 7 dni więzienia. Żonę pewnego mistrza szewskiego także skazał sąd ławniczy za przeszkadzanie w czasie lekcji i obrazę nauczyciela na 2 tygodnie więzienia. Pewien robotnik za nieprzyzwoite słowa, którymi wołał z ulicy przez otwarte okno do szkoły, został przez policję skazany na karę porządkową 5 marek lub dwa dni więzienia. Pewnego dekarza z Wrześni skazał sąd za grożenie nauczycielowi i obrazę na karę więzienną 4-tygo-*



Muzeum Regionalne im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni, zrekonstruowana klasa szkolna z czasów strajku

dniową. Wszystkie powyższe wyroki wynikały zapewne z powodu tego nieszczęsnego systemu, wedle którego wykład nauk dla dzieci polskich odbywa się po niemiecku i kar, jakie dzieci odbierają. Rozumiemy naturalne rozdrażnienie rodziców, ale mimo wszystko należy się mitygować, nie dawać się unosić bólowi, ale udawać się do władz właściwych z zażaleniem na postępowanie nauczycieli. Zachowanie rodziców świadczyło o rosnącym napięciu z powodu brutalnej germanizacji dzieci.

W 1890 roku minister oświecenia uregulował też przepisami stosowanie tzw. aresztu szkolnego wobec uczniów za różne ich przewinienia. Kara ta uznana została za dozwoloną, jednak należało zwracać uwagę, żeby uczniowie karani aresztem nigdy nie siedzieli w nim bez dozoru nauczyciela, żeby nie zatrzymywano dzieci w areszcie w czasie obiadowym i żeby aresztu nie przedłużano do czasu aż się ściemni.

W 1892 roku pierwszym nauczycielem w szkole został mianowany przybyły z Mokrego pod Toruniem Władysław Schultz, który był też pierwszym we wrzesińskiej szkole z tytułem rektora (aby tytuł ten uzyskać należało zdać specjalny egzamin). Przez następnych kilka lat, po odejściu Schultza, wrzesińską szkołą znów kierował nauczyciel główny (pierwszy). W latach 90. nowym inspektorem szkolnym był Niemitz.

Na początku 1900 roku władze pruskie postarały się także o uregulowanie zasad stosowania kar cielesnych. Tego rodzaju kary wobec uczniów były w szkołach pruskich stosowane powszechnie. Nauczyciele dość często nadużywali siły fizycznej, a ci o skłonnościach sadystycznych powodowali u uczniów nawet poważniejsze obrażenia ciała. Niektóre z takich spraw kończyły się sądzie, nauczyciele karani byli grzywnami,

wyroków więzienia nie ferowano, bo na wsi oznaczałoby to zamknięcie szkoły (prawo pruskie nie przewidywało zawieszenia kary). Rozporządzenie ministra pruskiego wprowadzało obowiązkowe w każdej klasie tzw. książki karne, w których nauczyciele natychmiast po lekcji mieli wpisywać każdą wymierzoną uczniowi karę cielesną wraz z krótkim uzasadnieniem jej konieczności. Wizytujący klasę rektor szkoły czy inspektor był zobowiązany książkę czytać i na dowód tego złożyć swój podpis. W razie wątpliwości wizytujący przeprowadzał rozmowę z nauczycielem. Za niestosowanie się do tego rozporządzenia (niewpisywanie kar lub wpisywanie nieprawdy) albo przekraczanie prawa o stosowaniu kar wobec uczniów groziły nauczycielowi konsekwencje dyscyplinarne oraz trwałe lub okresowe pozbawienie prawa wykonywania kar cielesnych. Nie wiadomo dziś, czy w szkole wrzesińskiej była taka książka.

W lipcu 1898 roku stanowisko inspektora szkolnego we Wrześni objął dotychczasowy wyższy nauczyciel gimnazjalny z miasteczka Elberfeld z Nadrenii Północnej-Westfalii – Paul Winter (dziś Elberfeld jest częścią miasta Wuppertal). Zatwierdzony został na tym stanowisku w styczniu 1899 roku, zastępując inspektora Niemitza. W tym samym czasie, 1 listopada 1898 roku, kierownikiem wrzesińskiej szkoły katolickiej z tytułem rektora został Niemiec zupełnie nieznający języka polskiego, Bernhard Fedtke, który miał pełnić tę funkcję do końca epoki zaboru pruskiego. Obaj byli zatwardziałymi hakatystami.

Marian Torzewski



Katholische Volksschule in Wreschen – budynek szkoły na początku XX w.

foto: zbiorów Muzeum Regionalnego we Wrześni

foto: Mirosław Jadryszak